Nr. 52 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek 22 lutego 1929 r. Rok XII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106. Konto czekowe w P. K. O, Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" – Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-90 administracja i ekspedycja 1-99

Łaniucha trzykrotnie skazany na śmierć

Oskarżony przyjął wyrok z cynicznym spokojem i okrzykiem „Niech żyją ładne kobietki!"

Niezwykłe zainteresowanie sensacyjnym procesem — Fantastyczna historja o nieistniejącym wspólniku zbrodniarza — Tragedja sędziwego ojca

Wyrok wykonany będzie przez powieszenie

Sędzia Kozłowski przewodniczący kompletu sędziowskiego

Wczoraj o godzinie 9-ej rano w sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciw krwawemu mordercy ś. p. Tyszerów i Józefy Borowskiej Stanisławowi Łaniusze.

Od wczesnego rana, jeszcze na kilka godzin przed rozpoczęciem rozprawy, budynek sądu oblegany był przez tłumy ludzi, którzy za wszelką cenę usiłowali dostać się do wnętrza. Ścisła kontrola kart wstępu, której kontygent, jak wiadomo, wyczerpany został jeszcze na kilka dni przed procesem uniemożliwiła wielu amatorom emocji i sensacji wstęp na salę rozpraw.

Wzmocnione oddziały policji pieszej i konnej z trudem utrzymywały ład i porządek, zarówno na ulicy jak i przy wejściu do sądu.

Na sali rozpraw

Sala rozpraw przepełniona. Ilość krzeseł i ławek niemal potrojona. Za stołem sędziowskim ustawiono krzesła dla przedstawicieli sądownictwa i palestry.

Wśród publiczności przeważają oczywiście kobiety, które z niecierpliwością spoglądają na drzwi, oczekując wprowadzenia Łaniuchy.

Około godziny dziewiątej pod silną eskortą policji zajeżdża przed gmach sądu karetka więzienna.

Tłum na ulicy zakołysał się a kiedy otwarto drzwiczki i Łaniucha w towarzystwie kilku posterunkowych ukazał się na ulicy, na pięcie osiągnęło punkt kulminacyjny. Każdy bowiem chciał choćby zdaleka przyjrzeć się twarzy krwawego zbrodniarza i przelotem przynajmniej uchwycić jego rysy.

W piętnaście minut później ŁANIUCHA WPROWADZONY ZOSTAJE NA SALĘ. ROZGLĄDA SIĘ CIEKAWE I SIADA NA ŁAWIE. JEST MIZERNY I WĄTŁY. ZACHOWUJE SIĘ SPOKOJNIE I UŚMIECH CZĘSTO POJAWIA SIĘ NA JEGO USTACH. Po chwili Łaniucha zdejmuje palto i poprawia sobie kołnierzyk.

Rozległ się dzwonek. Łaniucha drgnął... Na salę wchodzi komplet sędziowski pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje podprokurator Herman.

Łaniucha wstaje... Przewodniczący sędzia Kozłowski rozpoczyna badanie personalji oskarżonego. Łaniucha odpowiada spokojnie, ale dobitnie i głośno.

Po załatwieniu wstępnych formalności sędzia Kozłowski przystępuje do odczytywania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

Na samym wstępie akt oskarżenia głosi, że dnia 12 listopada r. ub. robotnicy idący do pracy znaleźli w godzinach rannych w rowie przy ul. Miljonowej zwłoki młodej kobiety. Podczas oględzin dozorca pobliższej posesji Miljonowej 35-37 Adolf Just doręczył policji MAŁĄ ZAKRWAWIONĄ CHUSTKĘ DO NOSA, oświadczając, że znalazł ją na podwórzu fabrycznem tuż przy parkanie.

W składzie fortepianów

Tego samego dnia około godz. 10-ej rano dozorca Adam Rybicki, udawszy się jak zwykle do swego administratora Bronisława Tyszera, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 117, ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegł, że sklep Tyszerów p. firmą „Józef Grzegorzewski" JEST JESZCZE ZAMKNIĘTY. Zakomunikował o tem bratu Bronisława, Engelbertowi Tyszerowi, który przekonawszy się, że dzwonki i stukanie do drzwi nie dają żadnych rezultatów i spostrzegłszy niedomknięte okno w kuchni, polecił Stefanowi Siejce przystawić drabinę do okna i wejść przez nie do mieszkania.

Siejka spełnił to polecenie i otworzył od środka drzwi, które otwierały się na zatrzask, a kiedy Engelbert wszedł do środka, spostrzegł, że klucze od sklepu i mieszkania leżą na stole, że w mieszkaniu naogół wszystko jest w porządku tylko oderwany numerator od kasy ognioтrwałej leży na podłodze.

Tknięty złem przeczuciem Engelbert zeszedł na dół do sklepu swego brata i tam w drugim pokoju składu odnalazł na ziemi obok ZWŁOKI BRATA BRONISŁAWA zaś w głównej sali sklepu w kącie przy ścianie ZWŁOKI BRATOWEJ MARJI.

Pierwsza zbrodnia

Podczas wstępnego dochodzenia ustalono, że służąca Tyszerów, Józefa Borowska, zginęła bez wieści.

Wobec tego, że rysopis jej zgadzał się z wyglądem zwłok kobiety, odnalezionej przy ul. Miljonowej, okazano siostrze zmarłej, Franciszce Olczakowej, oraz Józefie Kuczan, przyczem obie w okazanych im zwłokach odrazu POZNAŁY ZAGINIONĄ BOROWSKĄ.

Podczas przesłuchania osób, zamieszkałych w domu przy ulicy Piotrkowskiej 117, okazało się, że w godzinach wieczorowych 11-go listopada 1928 r. ustalono, że Ela Majerowicz, Brucha Pokrzycka i Emilja Kuliszewska oraz Marja Zarębska widziały przede drzwiami Tyszerów służącą Borowską i nieznanego młodego mężczyznę, w czarnem palcie, z kołnierzem szalowym i miękkim kapeluszu.

Pokrzycka nawet wówczas rozmawiała z Borowską i na zapytanie Pokrzyckiej, kim jest ów pan, z którym rozmawiała, Borowska odpowiedziała, że jest to jakiś klijent, który nabył pianino i czeka na Tyszerów, aby im dopłacić resztę pieniędzy.

Bilet wizytowy

Przy oględzinach rzeczy znalezionych w składzie na jednym z blankietów, ujawnionych na piecu spisany został rachunek, ŻE NABYWCĄ PIANINA JEST STANISŁAW ŁANIUCHA.

Po ustaleniu, że osobnik ten (Łaniucha) zamieszkuje przy ulicy Targowej 53, delegowano tam starszego przodownika, Leopolda Kołodziejskiego, który podczas rewizji znalazł mały toporek ze śladami krwi, oraz kwit z pralni na oddane do prania ubranie. W czasie pobytu przodownika nadszedł do mieszkania Stanisław Łaniucha, który, niebędąc pytany oświadczył, że wie poco policja przybywa, a mianowicie, że jest to w związku z zamordowaniem Tyszerów.

Delegowany z pokwitowaniem „Pralni Kiersza" (Pogotowie krawieckie) starszy posterunkowy Franciszek Łukawski odebrał stamtąd ubranie marynarkowe z widocznemi śladami krwi.

Domownicy poznali, że ubranie to stanowi własność Stanisława Łaniuchy.

Przesłuchany przez przodownika, Władysława Paluszka, Łaniucha przyznał się do zabójstwa Tyszerów i Borowskiej, wyjaśniając, że był bez pracy i pieniędzy, postanowił więc dokonać rabunku.

Jak Łaniucha mordował?

11 listopada około godziny 3 po południu udał się do mieszkania Tyszerów, gdzie przez Borowską zawiadomił, że pragnie nabyć pianino. Tyszerowa zeszła do składu, gdzie Łaniucha wybrał sobie pianino. Następnie, kiedy Tyszerowa wypisała w sąsiednim pokoju rachunek i zażądała pieniędzy

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Stanisław Łaniucha na ławie oskarżonych

Łaniucha trzykrotnie skazany na śmierć

(Ciąg dalszy)

ŁANIUCHA PODAŁ JEJ DWIE PRZYSZYKOWANE KOPERTY Z KAWAŁKAMI GAZET, POCZEM Z TYŁU UDERZYŁ JĄ KILKAKROTNIE W GŁOWĘ MAŁYM TOPORKIEM, JAKI PRZYNIÓSŁ ZE SOBĄ Z DOMU.

Łaniucha po dokonaniu swego czynu chwycił trupa za nogi i zaciągnął do drzwi pokoju, gdzie przesunął pianino, aby po wejściu do niego nie można było zobaczyć co się dzieje wewnątrz.

Kiedy po upływie pół godziny wszedł Bronisław Tyszer, Łaniucha zeznaje, że wybrał i PROSIŁ, BY TYSZER MU ZAGRAŁ NA PIANINIE. KIEDY TYSZER USIADŁ PRZY FORTEPIANIE, ŁANIUCHA ZADAŁ MU TOPORKIEM TAK SILNY CIOS W GŁOWĘ, ŻE TYSZER UPADŁ.

Przed wyjściem rzucił na piec portfel Tyszera, torebkę Tyszerowej, kilka kawałków papieru, któremi wytarł sobie uprzednio ręce. Następnie usiłował otworzyć kasę, a gdy mu się to nie udało, oberwał toporkiem numerator, a kiedy i to nie pomogło, zabrał leżące na łóżku futro z fokowym kołnierzem, kapelusz, 10 łyżeczek platerowanych i mały stojący zegarek, poczem wyszedł z mieszkania, zatrzaskując za sobą drzwi. Początkowo przedmioty ukrył w polu przy ul. Tatrzańskiej, a następnie u siebie w domu.

Zbrodnia rodzi zbrodnię

Dalej zeznał, że po ukryciu rzeczy powrócił do domu Nr. 117 przy ul. Piotrkowskiej, W CELU SPRZĄTNIĘCIA JEDYNEGO ŚWIADKA ZAJŚCIA, A MIANOWICIE BRONISŁAWY BOROWSKIEJ.

Próbował ją skłonić, by udała się z nim do miasta, a gdy się to nie udało, wyszedł o wpół do dwunastej wieczorem i namówił chłopca z cukierni Piątkowskiego, aby udał się z nim do bramy, gdzie mieszkają Tyszerowie, by wręczył oczekującej tam Borowskiej 5 zł. i powiedział, iż państwo Tyszerowie kazali jej natychmiast przyjechać taksówką na ul. Tatrzańską. Borowska, nie domyślając się podstępu, wyszła na ulicę, gdzie spotkała Łaniuchę, który oświadczył jej, że musi się również zobaczyć z Tyszerami.

Dojechali oni taksówką do rogu Tatrzańskiej i Miljonowej, gdzie Łaniucha oświadczył jej, że samochodem dalej jechać nie mogą i muszą dojść pieszo. PO DRODZE UDERZYŁ JĄ TOPORKIEM KILKAKROTNIE, POCZEM WYJĄŁ JEJ CHUSTECZKĘ I OTARŁ RĘCE.

Zeznania Łaniuchy

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia Kozłowski rozpoczyna badanie podsądnego.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy zamordowania Tyszera i Tyszerowej?

Łaniucha waha się przez chwilę i odpowiada niepewnie:

— No tak, całkowicie.

Następnie przewodniczący zadaje drugie pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do zamordowania służącej Borowskiej?

Oskarżony kiwa potakująco głową, nic nie odpowiadając.

Przew.: Czy oskarżony chce coś powiedzieć na swoją obronę?

Osk.: Teraz nie. Później, potem!...

Przew.: Jeżeli oskarżony chce, może nie odpowiadać, nie będzie to uważane za dowód winy.

Oskarżony kiwa głową potakująco.

Przew.: O której godzinie oskarżony poraz pierwszy przybył do mieszkania Tyszerów?

Osk.: O godz. 10 zrana.

Przew.: A nastenym razem kiedy?

Oskarżony (zdenerwowany): Poco te wszystkie pytania?

Przew.: Więc oskarżony nie chce odpowiedzieć na to pytanie. W takim razie proszę mi powiedzieć o której godzinie oskarżony zamordował Tyszerową?

Osk.: O wpół do trzeciej.

Przew.: A o której oskarżony zamordował Tyszera?

Osk.: Zaraz potem!

Przew.: Jakto zaraz potem? Musiało przecież upłynąć trochę czasu do przyjścia Tyszera?

Osk.: Nie, to trwało może chwileczkę; zaraz przyszedł Tyszer. Właściwie przyszedł on podczas tego, gdy mordowałem Tyszerową.

Przew.: Co skłoniło Łaniuchę do popełnienia tego czynu?

Łaniucha (znów zdenerwowany): Powiedziałem już, że w końcu powiem, teraz nic nie chce powiedzieć.

Z kolei sąd przystępuje do badania świadków. Pierwszy zeznaje p. Engelhart Tyszer, brat zamordowanego.

Co mówi brat ś. p. Tyszera?

— O śmierci brata dowiedziałem się od dozorcy domu — zeznaje świadek. — W niedzielę byłem razem z bratem w kościele. Po nabożeństwie byliśmy u matki. Kiedy w poniedziałek rano zaalarmowany przez dozorcę przybyłem do mieszkania brata, nikt nie otwierał drzwi. Zawołałem dozorcę i jego syna, który przez uchylone okienko wszedł po drabinie do mieszkania.

Świadek Engelbert Tyszer zeznaje w dalszym ciągu, że brat jego nosił się z zamiarem sprzedania składu fortepianów, zaznaczając jednocześnie, że nieboszczyk nigdy większych sum w domu nie przechowywał.

Tajemnicza „grypsanka"

Z kolei zeznaje naczelnik więzienia przy ul. Kopernika, p. Umgelter. Zeznania jego budzą niebywałe zainteresowanie z tego względu, że dotyczą nowych sensacyjnych szczegółów w sprawie Łaniuchy, które dotychczas nie były jeszcze dotychczas ujawniane.

Świadek opowiada więc sądowi o tem, że w dwa tygodnie po osadzeniu Łaniuchy w więzieniu prosił on świadka o dłuższą rozmowę. Świadek zgodził się na to.

Łaniucha sprowadzony został do kancelarji i oświadczył, że za kilka dni nadejść ma do więzienia pod jego adresem paczka żywności, w której to paczce znajdować się również między innemi t. zw. „grypsanka".

Wspólnik, który nie istniał

Grypsanka ta pochodzi ćmiała, — jak twierdził Łaniucha — OD NIEJAKIEGO KUEHNELA, KTÓRY JEST WSPÓLNIKIEM JEGO ZBRODNI.

Kiedy zapytywano Łaniuchę, dlaczego odrazu nie złożył tych zeznań, zbrodniarz wyjaśnił, że CAŁĄ WINĘ POSTANOWIŁ WZIĄĆ NA SIEBIE, GDYŻ MIAŁ ZA TO OTRZYMAĆ 30 TYSIĘCY ZŁOTYCH. Przyrzeczono mu przytem rzekomo, że wspólnik jego postara się tym czasem o to, aby zdobyć EKSPERTYZĘ LEKARSKĄ, STWIERDZAJĄCĄ, ŻE ŁANIUCHA JEST NIEPOCZYTALNYM.

O rozmowie swej z Łaniuchą naczelnik Umgelter zawiadomił natychmiast władze śledcze. Łaniucha został więc ponownie przesłuchany.

Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, Łaniucha zeznał, że całą historję o tajemniczej „grypsance" i rzekomym wspólniku WYMYŚLIŁ SOBIE POPROSTU Z ŁASKI NA UCIECHĘ.

Po przesłuchaniu naczelnika Umgeltera sąd zbadał kilku dalszych świadków, którzy jednak do sprawy nic nowego nie wnieśli.

Zeznania ich trwały po kilka minut. Końcowe tempo rozpraw było poprostu błyskawiczne.

Mowa prokuratora

Po zeznaniach świadków i zakończeniu śledztwa sądowego głos zabiera prokurator Herman.

W dłuższem przemówieniu przedstawiciel oskarżenia publicznego wskazał na potworność zbrodni dokonanych przez Łaniuchę z premedytacją i całkowitym spokojem.

Zbrodniarze tej miary muszą być izolowani od społeczeństwa, albowiem zagrażają bezpieczeństwu ładu społecznego.

Jeśli Łaniucha skazany zostanie na więzienie, choćby nawet bezterminowe, to przyjdzie jednak moment, w którym z mocy amnestji uzyska wolność. Wówczas stanie się czynnikiem znowu groźnym i niebezpiecznym. Karą za zbrodnie Łaniuchy może być tylko kara śmierci.

Łaniucha broni się

Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu.

Łaniucha ciężko unosi się z ławy, przez krótką chwilę trwa w bezruchu i wreszcie monotonnym ale donośnym głosem rozpoczyna swą obronę.

Na wstępie wyjaśnia on, że w swoim czasie pracował u Tyszerów w charakterze lakiernika.

— Przez cały czas tej pracy — ciągnie — szykanowany byłem przez Tyszerową, która nie wypłacała mi całej tygodniówki. Na kilka tygodni przed zabójstwem otrzymałem od Tyszerów terminową pracę, za którą otrzymać miałem 22 złote. Tyszerowa wypłaciła mi jednak tylko 8 złotych. a kiedy domagałem się reszty, groziła, że mnie wyrzuci.

Bronisław Tyszer był człowiekiem szlachetnym — mówi Łaniucha — i nie wyrzucił mnie, mimo, iż żona go o to prosiła. Sama mnie wtedy schwyciła za kołnierz i wyrzuciła za drzwi.

ZACZĄŁEM WÓWCZAS MYŚLEĆ O ZEMŚCIE. W ciągu kilku dni myślałem nad tem, jak zgładzić Tyszerową ze świata. W przeddzień zabójstwa POSTANOWIŁEM JĄ ZAMORDOWAĆ SIEKIERĄ, którą miałem w domu.

Łaniucha opisuje dalej sądowi znany już przebieg wypadków.

— Mając siekierę pod paltem — zeznaje w dalszym ciągu — udałem się do mieszkania Tyszerów. Otworzyła mi drzwi Borowska, która o przyjściu mojem zawiadomiła Tyszerową.

Powiedziałem, że chcę kupić pianino. Wyjąłem z kieszeni kopertę i oświadczyłem, że są tam pieniądze, które otrzymałem w spadku po wuju. Było to rano. Tyszerowa zamówiła mnie na godzinę 2.30 po południu.

W dalszym ciągu Łaniucha raz jeszcze opisuje okoliczności zbrodni.

Gdy przybył powtórnie, Tyszerowa udała się z nim na dół do sklepu i wypisała akt kupna i pokwitowanie. Następnie zażądała pieniędzy. Wówczas Łaniucha wyjął posiadaną kopertę, w której rzekomo miały znajdować się pieniądze i wręczył je.

Tyszerowa z oburzeniem stwierdziła jednak, że koperta zawiera papierki.

Zaczęła więc krzyczeć na niego. W tej chwili ŁANIUCHA WYCIĄGNĄŁ Z POD PALTA SIEKIERKĘ I ZADAŁ SILNY CIOS W PRZÓD GŁOWY, WSKUTEK CZEGO TYSZEROWA BEZ KRZYKU OSUNĘŁA SIĘ NA PODŁOGĘ. WÓWCZAS ZACZĄŁ ZADAWAĆ JEJ BEZ OPAMIĘTANIA CIOSY SIEKIERĄ i dopiero kiedy stwierdził, że już nie żyje, ściągnął z fortepianu pokrywę płócienną i owinął w nią trupa. Chcąc zatrzeć ślady morderstwa zawlókł trupa do frontowego pokoju, zabrał pieniądze, klucze, biżuterję i zamierzał zbiec.

W tej samej chwili jednak KTOŚ ZAPUKAŁ DO DRZWI. ORJENTUJĄC SIĘ, ŻE JEST TO TYSZER, WPUŚCIŁ GO DO PIERWSZEGO POKOJU, OŚWIADCZAJĄC MU, ŻE TYSZEROWA WYSZŁA NA CHWILĘ, PRZYCZEM PROSIŁ, AŻEBY ZAGRAŁ MU COŚ NA PIANINIE, STOJĄCYM W PIERWSZYM POKOJU. POSTANOWIŁ WÓWCZAS ZABIĆ RÓWNIEŻ TYSZERA.

TYSZER ZACZĄŁ GRAĆ, A ŁANIUCHA Z TYŁU UDERZYŁ GO SIEKIERĄ.

— Nie miałem zamiaru go zabić — mówi w dalszym ciągu — gdyż był to dobry człowiek. Bałem się jednak, że Tyszer ujrzy trupa żony i zrobi alarm. Chciałem się go pozbyć jako ewentualne świadka zbrodni. Musiałem go zabić...

Łaniucha opowiada dalej, że musiał zabić również i Borowską, gdyż i ona mogłaby się stać zgubnym dla niego świadkiem. Wiedziała ona bowiem, że Łaniucha zgłaszał się do Tyszerowej w celu rzekomego kupna pianina.

Łaniucha kończy swe przemówienie opisem okoliczności towarzyszących wywiezieniu Borowskiej na ul. Miljonową.

Ostatnie słowo

Przewodniczący: — Co oskarżony ma do powiedzenie w ostatniem słowie?

Łaniucha: — Nic. Powiedziałem wszystko...

Sąd udaje się na naradę.

Na sali sądowej panuje tymczasem ciężka i przytłaczająca atmosfera. Napięcie nerwów wzmaga się. Wszystkie oczy skierowane są w kierunku ławy oskarżonych, na której siedzi krwawy zbrodniarz. Siedzi obojętny, czyniąc wrażenie człowieka, który nie zdaje sobie sprawy z tego, że za chwilę w przyległym pokoju rozstrzygną się jego losy. Życie albo śmierć...

Wyrok

Około godziny 6-ej wieczorem ciszę przerywa nagle dzwonek. Sąd wchodzi na salę i odczytuje wyrok,

MOCĄ KTÓREGO STANISŁAW ŁANIUCHA UZNANY ZOSTAJE WINNYM POTRÓJNEGO MORDERSTWA I SKAZANY NA TRZYKROTNĄ KARĘ ŚMIERCI.

WOBEC ZBIEGU KAR SĄD WYMIERZA OSKARŻONEMU ŁĄCZNĄ KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Łaniucha wysłachał wyroku z zupełnym spokojem. W chwili gdy przewodniczący kończy odczytywanie wyroku wstrząsnął nagle wszystkimi spazmatyczny płacz ojca skazańca.

Jednocześnie niemal osunęła się na ławkę zemdlona siostra Łaniuchy. Sam Łaniucha jednak do ostatniej chwili zachował kamienny spokój.

Kiedy komplet sędziowski opuszczał salę rozpraw, Łaniucha podniósł ręce w górę i krzyknął:

— „Niech żyją ładne kobietki!"

Do skazańca podchodzi w tej chwili policja i wyprowadza go.

Zachowanie się Łaniuchy, a zwłaszcza ostatni jego okrzyk wywarł na wszystkich niesamowite wrażenie.

Straszne sceny podczas egzekucji

czterech bandytów w Zagłębiu

Zagrzeb, 21 lutego. — Powieszenie czterech członków bandy zbójeckiej odbyło się dzisiaj wśród niebywałego skandalu.

Już od rana gromadziły się przed gmachem sądowym tłumy publiczności, tak, że policja zmuszona była rozpędzać zebranych przy pomocy bagnetów.

Pierwszy miał zawisnąć na szubienicy bandyta Krmpotic. W chwili gdy kat zamierzał go podnieść do góry, skazanego opuściły siły i spadł na ziemię. Wówczas kat i jego pomocnicy podnieśli go powtórnie i założyli mu pętlicę na szyję. Przy operacji tej Krmpotic prawdopodobnie cierpiał bardzo, gdyż nieludzkim głosem zawołał „Powieście mnie już".

Dwa razy z rzędu musiano mu zakładać sznur na szyję, zanim wreszcie dokonano egzekucji.

Także i w czasie wieszania Brdalica nie powiodło się katowi. Skazany zawołał ironicznie pod adresem kata „Czego ci się ręka trzęsie, powieś mnie, albo ja ciebie powieszę". Śmierć powieszonych nastąpiła po siedmiu minutach.

Licytacja majątku ks. Sapiehy

Majątek nabyła matka dotychczasowego właściciela

Wilno, 21 lutego. — W sądzie okr. wileńskim odbyła się wczoraj licytacja majątku ks. Eustachego Sapiehy za zaciągnięty dług w Banku Kredytowym Ziemskim w Warszawie w sumie 300 tys. zł.

Licytacja rozpoczęła się od sumy szacunkowej miljon sto tysięcy złotych.

Do licytacji stanęła matka ks. Eustachego Sapiechy i pełnomocnik Banku Kredytowego.

Obie strony w myśl obowiązujących przepisów złożyły wadjum w wysokości 10 proc. oszacowania majątku.

Matka ks. Eustachego wylegitymowała się długami hipotecznemi na sumę 720 tys., pełnomocnik banku wspomnianemi 300 tys. zł. Licytacja trwała kilka godzin. Majątek nabyła ks. Sapiehy za zł. 5.900.000.

Skarb przegrał proces z ks. Albrechtem Radziwiłłem

Nowogródek, 21. lutego. — W tutejszym sądzie okr. rozpatrywano sprawę powództwa skarbu państwa przeciwko Albrechtowi ks. Radziwiłłowi, ordynatowi na Nieświeżu o odszkodowanie w sumie 116 tys. zł. za zniszczenie taboru kolei wąskotorowej pod Nieświeżem.

Tabor kolejowy, jak również linja wąskotorowa według dowodzenia powodu skarbu państwa wybudowane zostały przez zaborców, a więc winny przejść na rzecz skarbu. Sąd opierając się na wyroku sądu okręgowego w Pińsku, powództwo skarbu państwa oddalił.

Zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem

na martwym punkcie

Sytuacja w górnictwie zagłębia dąbrowskiego pozostaje nadal bez zasadniczej zmiany. Klasowy związek górników oczekuje na odpowiedź rady zjazdu, do czasu przewrotu z Częstochowy okręgowego sekretarza centralnego związku górniczego, p. Bielnika.

W ciągu najbliższych dni okręgowy sekretarjat C. Z. G. wystąpił do rady zjazdu z żądaniem merytodycznej odpowiedzi, względnie zwołania ponownie wspólnej konferencji, w razie zaś odmowy, związek ma zająć stanowisko ostrzejsze i zwoła w tym celu konferencję delegatów kopalnianych zagłębia dąbrowskiego.

Z akcją wśród szerszych mas górniczych związek dotychczas nie występował; nie zauważono również żadnej agitacji w związku z akcją podwyżkową ze strony czynników wywrotowych.

200 okrętów uwięzionych jest na Bałtyku

Ryga, 21.II. (ATE).

Z Moskwy donoszą, że władze postanowiły wysłać z portu petersburskiego dwa łamacze lodów „Jermak", „Truwor" w celu uwolnienia z górą 200 okrętów uwięzionych w morzu lodowej na morzu Bałtyckiem.

Niemcy szukają wpływów w Ameryce Południowej

BERLIN, 21.2. (ATE) — Szef kierownictwa armji niemieckiej generał Heye po odbytej w roku zeszłym dłuższej podróży w Ameryce, gdzie interesował się szczególnie stanem armji amerykańskiej, zamierza w dniach najbliższych ponownie wyjechać do Ameryki, lecz tym razem na południe, gdzie, jak wiadomo, wpływy armji niemieckiej były przed wojną światową bardzo znaczne.

Podatek obrotowy w ogniu dyskusji Komisji Sejmowej

Stronnictwa chłopskie przeciwne zmniejszeniu podatku

Interesy kupiectwa mają należytą obronę

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego" telefonuje:

Po kilkakrotnem odsyłaniu sprawy komisja skarbowa sejmu przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia projektu ustawy o reformie podatku obrotowego.

Referat wygłosił poseł Hołyński (BB.), a referat poseł Lewandowski (Klub narodowy).

Po krótkiej dyskusji wobec wielkiego materjału, jaki należy zbadać dla rozwiązania tego doniosłego zagadnienia wybrano specjalną podkomisję, do której weszli po seł prof. Krzyżanowski (BB), poseł Hołyński (BB), poseł Brun (BB), poseł Wiślicki (BB), poseł Lewandowski (Klub narodowy), poseł dr. Prager (PPS), poseł Smoła („Wyzwolenie"), poseł Świecki (Klub narodowy), pos. dr. Kiernik (Piast) poseł Burtan (Ch. D.), poseł Farbstein (Koło żydowskie) i poseł Karwan (Str. Chł.).

Podkomisja rozpocznie prace od dziś. Skład jej gwarantuje, że interesy kupiectwa będą w niej należycie bronione.

W podkomisji widać, że **przedstawiciele kupiectwa mają większość.** Coprawda będą musiały **być silne walki z przedstawicielami stronnictwa chłopskiego, którzy oponują przeciwko zmniejszeniu stawki podatku obrotowego.**

Można śmiało przypuszczać, że podczas prac podkomisji dojdzie niejednokrotnie do sporów, jednak że osoba przewodniczącego podkomisji, którym jest jeden z najznakomitszych naszych ekonomistów — prof. dr. Krzyżanowski, pozwala spodziewać się, że wewnętrzne tarcia na tle reprezentowanych przez posłów interesów różnych barw zostaną przez niego pomyślnie zlikwidowane.

Jak się odbyło podpisanie układu Watykanu z Kwirynałem

Na ilustracji naszej widzimy moment podpisania historycznego układu Stolicy Apostolskiej z rządem włoskim. Kardynał Gaspari, siedząc obok Mussoliniego podpisuje akt.

Trocki genjalny agitator

zarazkiem bolszewizmu w Europie

Wiadomości o wywiezieniu Trockiego z Rosji do Turcji i umieszczeniu na tymczasowy pobyt, w gmachu poselstwa sowieckiego w Konstantynopolu, zostały potwierdzone przez oficjalny komunikat turecki.

Stało się więc rzeczywistością to, o czem mówiono od szeregu miesięcy: najbliższy niegdyś towarzysz Lenina, dusza t. zw. bolszewizmu wojennego, propagator skrajnej doktryny komunistycznej, niezarażonej jeszcze stalinowskim „primirenjem" z kapitalizmem, stał się wygnańcem politycznym z państwa, którego jest niewątpliwie najwybitniejszym współtwórcą.

Przeciwieństwa pomiędzy nim, a rządzącą dzisiaj w Rosji grupą wzrosły do tego stopnia, że nic ich już załagodzić nie zdoła.

Wielka popularność Trockiego, zdobyła przez niego zasługami, które oddał rewolucji, nie pozwoliły Stalinowi „zlikwidować" wroga po bolszewicku, przez zwykłe ustawienie „pod stienku". Trockij — wygnaniec, którego działalność przedstawiać będzie można, jako knowania zewnętrzne przeciw państwu sowieckiemu, jest dla Stalina mniej niebezpieczny, niż Trockij — niebószczyk, okryty aureolą męczennika.

Tak się sprawa przedstawia, gdy rozpatrywać ją, jako fragment wewnętrznych spraw w Rosji. Ale dla nas i dla całego świata cywilizowanego Trocki jest bardziej niebezpieczny na wygnaniu, niż w swoim więzieniu w Wiernym.

Nie wolno ani na chwilę zapominać, że bolszewizm w Polsce i w krajach zachodnich propaguje racjej czystą doktrynę komunistyczną, niż kompromisową i praktyczną politykę Stalina.

Nie wolno się łudzić przypuszczeniami, że Trockij, najgenjalniejszy agitator terorryzmu, zamilknie na wygnaniu.

Jego pierwszym głosem po przybyciu do Turcji była depesza powitalna, wysłana do trockistów niemieckich.

Przedstawienie Trockiego, jako ofiary bolszewizmu, jest conajmniej błędem, jeżeli nie przestępstwem. Były towarzysz Lenina i organizator czerwonej armji w fatalnych latach 1918—1921, ciągle aktywny bojownik doktryny komunistycznej, to nie ofiara, to narzędzie agitacji bolszewickiej, dziś może niebezpieczniejsze, bo obleczone w sławę wygnańca.

P. K.

Potop w Bułgarji

setki wsi i miasteczek pod wodą

WIEDEŃ, 21.2. (ATE) — **Donoszą z Aten, iż powódź w Tracji i Macedonji wzrasta w sposób katastrofalny.**

Szkody niepodobna obliczyć. Całe miasteczka i wsie stoją pod wodą. Wszelka komunikacja jest przerwana. Z tych powodów wybory do senatu zostały odłożone.

Europa niechce Trockiego

Trockiści francuscy radzą mu wyjechać do Norwegji

BERLIN, 21.2. (PAT) — Z Konstantynopola donoszą do prasy tutejszej, że potwierdza się wiadomość o wysłaniu przez Trockiego depeszy do przedstawiciela trockistów, Borysa Suwarina, w której Trocki prosi o pośrednictwo w sprawie uzyskania zezwolenia rządu francuskiego na przyjazd do Francji.

Trocki sam wątpi, aby władze niemieckie zgodziły się na osiedlenie Trockiego w Niemczech.

Konsulat generalny francuski w Konstantynopolu do tej pory nie otrzymał prośby Trockiego o wizę wjazdową.

KONSTANTYNOPOL, 21.2. — (ATE). Przywódca opozycjonistów we Francji, Suwarin, zadepeszował w dniu dzisiejszym Trockiemu, iż rząd francuski, a zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych wypowiedziało się przeciwko wjazdowi Trockiego do Francji. Suwarin radzi wobec tego Trockiemu udać się do Norwegji, gdzie, jak wiadomo, Trocki już przebywał przed rewolucją.

Sytuacja Amanullaha pogorszyła się

WIEDEŃ, 21.2. (PAT) — **Ostatnie sprawozdania z Afganistanu donoszą, że w kraju szerzy się anarchja.**

Amanullah zwiększył swe przygotowania dla wznowienia wojny zakupując benzynę dla samolotów oraz znaczną ilość samochodów.

Ali Achmed Chan będzie sprowadzony do Kabulu i stracony.

Sakkao usiłując odzyskać autorytet postanowił bronić Kabulu do ostatka. Inny pretendent, Nadir Uhan, przybył w piątek do Bombaju. W Kandaharze szerzy się głód.

Londyn, 21.II.

Ostatnie wiadomości z Afganistanu donoszą, że popierany przez politykę sowiecką - niemiecką król Amanullah poniósł definitywną klęskę w całym kraju.

Dotychczasowi jego zwolennicy przechodzą masowo pod dowództwo Habibullaha, rządzącego w Kabulu.

Wczoraj połączył się z Habibullahem wpływowy gubernator prowincji Hanabad razem ze swojemi wojskami.

Ameryka uzna de jure Rosję Sowiecką

WIEDEŃ, 21.2. (PAT) — **Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w kołach giełdowych panuje opinja, iż jednym z pierwszych aktów urzędowych Hoovera będzie podjęcie rokowań w sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure.**

Obrady konferencji rzeczoznawców

posuwają się zwolna naprzód

Berlin, 21.II. (PAT).

Prasa berlińska donosi w depeszach z Paryża, że w toku rokowań konferencji rzeczoznawców wyłoniły się poważne trudności.

„Vossische Zeitung" stwierdza że rokowania posuwają się tylko powoli naprzód. Podkomisja, utworzona dla opracowania programu prac konferencji nie osiągnęła dotychczas porozumienia co do wspólnego planu.

Dziennik donosi dalej, że w kołach amerykańskich krążą pogłoski, iż konferencja zakończy się już dnia 15 marca, stwierdza jednak, że są to tylko pogłoski pozbawione wszelkich poważnych podstaw.

„Berliner Tageblatt" donosi również, że prace komisji weszły w stadjum ciężkie.

Hiszpanja bez oficerów i artylerji

MADRYT, 20.2. (ATE) — Rząd hiszpański wydał w dniu dzisiejszym dekret w którym rozwiązuje cały korpus oficerski.

Wszyscy oficerowie zostają na czas nieograniczony zwolnieni, przyczem ministerstwo spraw wojskowych przydzieli im odpowiednie miejsca zamieszkania.

Dekret ten wywołał wśród wszystkich oficerów niebywałe poruszenie.

Paryż, 21.II. (PAT).

Le Journal stwierdza, że dekret rządu hiszpańskiego o rozwiązaniu korpusu oficerskiego artylerji dotyczy 34-ech sztabów i obejmie ogółem 1984 oficerów.

Madryt, 21.II. (PAT).

Na prowincji wyznaczeni przez rząd oficerowie obejmują bez żadnych zależć dowództwa poszczególnych pułków artylerji.

Byli oficerowie odziani w ubrania cywilne, opuszczają koszary.

M. ZOSZCZENKO.

Radykalny środek

Mówią, że najlepiej przeciwko pijaństwu działa sztuka. Teatr, naprzykład. Albo karuzela. Albo, wogóle coś takiego „z muzyką".

Wszystko to, — mówią, — odciąga człowieka od kieliszka i zakąski.

I rzeczywiście, obywatele. Weźmy dla przykładu chociażby naszego ślusarza Piotra Antonowicza Kolenkozowa. Człowiek ginął literalnie i personalnie, wogóle, żył jak ostatnia kura.

W dnie powszednie, po pracy jadł i żarł. A w dnie świąteczne i niedziele Piotr Antonowicz upijał się do utraty przytomności. Upijał się bezgranicznie.

A po pijanemu urządzał bijatyki, strugał warjata i urządzał ekscesy. Do domu zaś wracał na leżąco.

Przez cały zaś tydzień, ma się rozumieć, nie poświęcał się żadnej pracy kulturalnej. Chyba jedynie to, że w soboty chodził do łaźni... Ot i wszystko.

Krewnych Piotra Antonowicza tego rodzaju sprawowanie się bardzo martwiło. Nawet straszyli go:

— Piotrze Antonowiczu, — mówili. — Jesteście człowiekiem wykwalifikowanym i nie pierwszej młodości. Niczego nie można przewidzieć — po pijanemu grzmotniecie się o coś twardego i potłuczecie się porządnie. Pijcie trochę delikatniej. Uczyńcie nam tę rodzinną przysługę.

Piotr Antonowicz jednak nie słuchał. Pije i bawi się w dalszym ciągu. Znalazł się jednak pewien dobroduszny człowiek z miejscowego komitetu, który otwarcie Piotrowi Antonowiczowi powiedział:

— Piotrze Antonowiczu, odzwyczajcie się od alkoholu. Zamiast pić, spróbójcie każdej niedzieli chodzić do teatru. Proszę was honorowo i ofiaruję wam darmo bilet!

—Jednak darmo, to spróbować można. Dlaczego nie spróbować? Od tego przecież nie zrujnuje się.

Pozwolił się więc namówić.

Piotr Antonowicz poszedł do teatru. Podobało mu się. Do tego stopnia podobało się, że wyjść nie chciał. Przedstawienie dawno się już skończyło, a on, gołąbek, siedzi i siedzi.

— Dokąd ja teraz nocą pójdę? — myśli sobie. Wszystkie piwiarnie są już pozamykane. Djabli nadali ten cały teatr...

Kręcił się, kręcił — poszedł jednak do domu. I poszedł, proszę was, trzeźwy. I nie, żeby choć coś. Ale to nic a nic.

Następnej niedzieli znów poszedł. Trzeciej niedzieli sam do miejscowego komitetu po bilet pobiegł.

I jak wam się zdaje? zaczęło go coś do teatru ciągnąć. Stał się największym teatromanem w całym rejonie. Jak ujrzy afisz teatralny — cały się trzęsie. Przestał pić w niedziele. W soboty zaczął pić. A łaźnię przeniósł na czwartek.

A ostatniej soboty będąc „pod gazem" potłukł się Piotr Antonowicz i w niedzielę do teatru nie poszedł. Był to jedyny wypadek podczas całego sezonu, że Piotr Antonowicz opuścił przedstawienie. Do następnej jednak niedzieli pewnie wyzdrowieje i znowu pójdzie. Sztuka porwała go i poniosła...

Tłom. Bol.

Ekstrawagancje gwiazd filmowych

Najnowszą modą w Hollywood jest obecnie asekuracja

Chaplin ubezpieczył swoje pantofle i melonik, Adolf Menjou swe wąsiki a Buster Keaton... krowę

Jeśli kogo, to artystów filmowych nie można w żadnym razie pomawiać o brak ekscentryczności. Najfantastyczniejsze pomysły cieszą się wśród nich powodzeniem, służąc najczęściej — autoreklamie.

Jedną z dziedzin, w której wszelkich wymiarów gwiazdy filmowe rozwijają niepospolitą wręcz pomysłowość, są asekuracje. I to nietylko asekuracje na życie i od wypadków — te są powszechne i bez względu na wysokość nie wywierają wrażenia w krainie dolara.

Sensację może tam wywołać tylko jakieś niezwykłe ubezpieczenie. I oto Charlie Chaplin zaasekurował swoje pierwsze ubranie, buciki, melonik i laskę, którym zawdzięcza swą sławę, na 50,000 dolarów.

Obwożono je potem po całych Stanach Ziednoczonych i pokazywano w teatrzykach, a ciekawskich oglądania tej sławnej garderoby było niemało. I kto wie, czy melonik Chaplina, wystawiony na licytację nie dorównałby w cenie kapeluszowi Napoleona. To też ową pierwszą sławną garderobę trzyma Chaplin stale w kasie ogniotrwałej.

Adolph Menjou, świetny odtwórca ról uwodzicielskich, sławny ze swych maleńkich wąsików, zaasekurował je na 25,000 dolarów. Znany komik, skośnooki Ben Purpin zaasekurował swego zeza na 5,000 dolarów w obawie, by jaki wypadek nie naprawił mu tej wady i nie pozbawił go dochodów. Harold Lloyd ubezpieczył swoje pierwsze okulary na 25,000 dolarów, a dwaj posiadacze olbrzymiej grubości nóg Wallace Berry i Raymond Hatton w obawie przed schudnięciem, ubezpieczyli swe nogi na 25,000 dolarów każdy.

Znakomity realizator Cecil Mille, wypożyczywszy z menażerji do jednego ze swych filmów zaprzęg z czterech żyraf, ubezpieczył je na sumę 40.000 dolarów. Wprawdzie żyrafy podczas zdjęć nie odniosły żadnego szwanku, ale tak silnie kopnęły dwóch posługaczy, że ci po upływie paru dni zmarli, napewno nie pozostawiwszy rodzinom rent ubezpieczeniowych.

Rekord ekscentryczności ubezpieczeniowej pobił niewątpliwie słynny komik Buster Keaton, który zaasekurował aż na 100,000 dolarów swoją... krowę, z którą występował w kilku filmach. Sensacja była zbyt wielka, aby przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe nie wyzyskało tego dla reklamy: na tarasie hotelu Ambasador w Los Angelos urządzono dla artystki — krowy „przyjęcie", na które sprowadzono również sławnych psich aktorów Peter the Great i Cameo małpę Fimmy, oraz papugę — aktora Florę. Menu oryginalnego przyjęcia składało się z wonnego siana, siekanego mięsa, cukru, oraz ciastek. Kilkanaście aparatów fotografowało i filmowało to „przyjęcie" gwiazd filmowych ze świata zwierzęcego. Oczywiście, reklama zrobiła swoje.

Bibljoteka w wagonie kolejowym

Godny poklasku pomysł Katowickiej dyrekcji Kolejowej

Narzekamy, że książka nie cieszy się u nas powodzeniem że zamiłowanie do czytania słabnie, że żyjemy między kinem a dancingiem.

Ale — uderzmy się w piersi i zapytajmy: co zrobiliśmy, aby szerokim sferom ludności udostępnić książkę, która naogół jest dość drogą, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę skromny budżet przeciętnej rodziny robotniczej lub urzędniczej.

Odpowiemy ze skruchą: prawie nic.

A tymczasem pole do pracy jest bardzo wielkie i dokonać można w dziedzinie propagandy czytelnictwa bardzo wiele. Dowodzi nam tego świeży przykład zainicjowany niedawno przez katowicką dyrekcję kolejową.

Dyrekcja katowicka wpadła rzeczywiście na szczęśliwy pomysł. Oto — chcąc swym pracownikom i ich dzieciom dostarczyć książek do czytania, urządzona została bibljoteka w specjalnych wagonach kolejowych.

Wagon — biblioteka w oznaczonych zgóry dniach i godzinach — przyjeżdża na daną stację, gdzie zostaje odczepiony od pociągu i ustawiony na bocznej linji. Tutaj zgłaszają się wszyscy ci, którzy chcą książki wypożyczyć. W tym celu wybierają je z katalogów i zabierają do domów. Po upływie pół godziny wagon wędruje z innym pociągiem na drugą stację. Zależnie od wielkości miasteczka, w którym zatrzymuje się wagon — bibljoteka, bawi on na stacji dłużej lub krócej.

Zbiór książek, znajdujących się w bibljotece wagonowej, wynosi narazie 4500 tomów. Zbiór ten stale się powiększa. Książki cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Zostały one starannie posegregowane na specjalne działy, a nie braknie wśród nich książek dla dzieci.

Wagonów bibljotek narazie jest dwa. Dyrekcja katowicka niewątpliwie uruchomi już wkrótce następne.

Samolot mało używany, tanio do nabycia

Ogłoszenie, które jest charakterystycznym znakiem czasu

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do czytania w drobnych ogłoszeniach: „Fortepian mało używany tanio do nabycia".

Wprawdzie ten mało używany instrument okazywał się po obejrzeniu najczęściej starym klekotem nie do nastrojenia, jednakże takie ogłoszenia były znamienne dla rozpowszechnienia fortepianów. Ale żeby podobne anonse mogły się pojawić o aeroplanach, tego nikt z nas nie marzył, nawet przed rokiem jeszcze.

A jednak w jednym z najpoważniejszych i największych dzienników angielskich temi dniami pomiędzy ogłoszeniami o starych automobilach i o innych okazyjnych sprzedażach, znalazła się oferta nabycia z drugiej ręki samolotów marki „De Haviland Moth" z dodatkiem, jak przy starych fortepianach: „Wszystkie wymienione maszyny można oglądać i próbować w oznaczonych godzinach".

Jest to charakterystyczny znak czasu, świadczący, że szybko zbliżamy się do chwili, kiedy prywatne aeroplany będą tak rozpowszechnione, jak były do niedawna fortepiany.

Były ppłk. carski — podkomisarz policji

pod zarzutem nadużyć i wymuszenia

LWÓW, 20.2. (Tel. wł.) — *Wojewódzka komenda policji wszczęła* dochodzenie przeciwko komendantowi policyjnej rezerwy konnej na m. Lwów, podkomisarzowi Juljuszowi Klimowi, stojącemu pod zarzutem nadużyć władzy urzędowej i wymuszania.

Podkomisarz Klim był podpułkownikiem kozaków w armji carskiej, ostatnio kierownikiem brygady ruchu kołowego. Do Lwowa został przeniesiony w roku 1927 z Krakowa. Wojewódzka komenda zawiesiła Klima w urzędowaniu. Fakt ten wzbudził w sferach policyjnych wielką sensację.

PAULA HEYMANS.

Wesele

Przed chatą stała stara Laponka, wyblakłemi od dymu oczami patrzała przed siebie. Było zupełnie cicho i pusto. Najstarszy syn, Jöns, żenił się dzisiaj. Wszyscy pojechali na tę uroczystość do kościoła. Wszyscy, prócz niej i najmłodszego syna, Olle. Dla niej droga była za bardzo uciążliwa, ale Olle?...

— Tak, Olle!... Pokiwała głową, zamyślona. Olle, ten to nie chciał jechać. Brita była przecież jego ukochaną, nim ją zaręczono z Jönsem. To ojciec zmusił ją do poślubienia Jönsa.

— Może nawet i lepiej się stało — myślała stara. — Cóżby robił słabowity Olle z żoną i dziećmi.

Ale czuła jednak stara matka, jak ciężkim i bolesnym musi być dzisiejszy dzień dla jej najmłodszego syna. Ale trudno... Nic się nie da już odmienić. Musi zahartować swe serce.

— Serce? Niepotrzebny organ w ciele lapończyka, — myślała. Przecież i ona została żoną mimo swej woli. Męża narzuciła jej rodzina. Dzieliła z nim dolę i niedolę, rodziła mu dzieci, a w końcu pogrzebała go.

Olle siedział tymczasem w chacie przy kominie i tępym wzrokiem wpatrywał się w ogień. Ani słowem nie odezwał się do matki o ślubie. Poco? Ona go i tak nie rozumie, nie chce zrozumieć. Jako słabszy i chorowity, zawsze był upośledzony i gorzej traktowany od starszego brata. Milczał nawet wówczas, kiedy po śmierci ojca brat odziedziczył wszystkie stada renów.

A teraz Jöns zabrał mu nawet Britę.

Czujne ucho starej pochwyciło zdala naszczekiwanie psów. Wróciła do izby, i zaczęła się krzątać.

Dorzuciła drew do ognia i poczęła przygotowywać kawę na powitanie weselników.

Olle zrozumiał, dla kogo są te przygotowania. Wyszedł z chaty.

— Pora już na mnie, by zniknąć... — mruknął do siebie.

Stara laponka ukończyła tymczasem przygotowanie i wyszła na próg by powitać młodych. W chacie zaroiło się. Jöns zochowywał głośniej się niż wszyscy, w oczy rzucał się natomiast spokój i smutek, malujący się na twarzy Brity. Siedziała milcząco w swej ślubnej sukni przy boku męża. Ten ostatni dumny ze swej pięknej żony, bawił się jej długiemi, czarnemi warkoczami. Chciał zaakcentować swe prawa do jej osoby.

Matka nachyliła się doń chcąc mu coś powiedzieć. Poczuła wódkę.

— Tyś znowu pił, — rzekła z wyrzutem.

Roześmiał się. Cóż dziwnego całą noc bawili się, aż do ranka. A kiedy zaczęli pić, przyszedł pastor...

— Jak wam nie wstyd? — westchnęła stara.

Wódka... Dobrze jeszcze pamiętała swego męża... Był nałogowym pijakiem... Dopiero pod koniec życia obiecał pewnemu misjonarzowi że więcej pić nie będzie. A później gdy synowie podrośli, szli za przykładem ojca.

Jöns ciężko podniósł się z ławy. Głowa mu ciężyła z gorąca. Chciał uniknąć przytem wzroku matki. Wyszedł przed chatę.

W tej chwili nadbiegł zadyszany, bez tchu, jeden z pastuchów, pilnujących stada, i zdaleka już krzyczał:

— Wilki! Wilki! Porwały już kilka renow. Chodźcie szybko na pomoc!

Mężczyźni porwali za noże i przymocowali rzemienie do nart. Parobek pobiegł przodem, by wskazać im drogę. Jöns wołał swego brata Olle.

— Olle wyszedł — rzekła matka. Pójdę go poszukać.

Jöns, wychodząc ponuro spojrzał na Britę. Pożegnała się z nim tak chłodno.

No, tak, ona gardziła wódką... Jej wszyscy krewni nie piją wcale... Pewnie porównywuje go z Olle... Łatwo być cnotliwym, gdy się nie ma sił i kości słabe.

W tej chwili zjawił się Olle. I on usłyszał już alarm. Znał swój obowiązek. Przywitał się z bratową i przymocował narty do nóg.

Bracia przybywszy na miejsce, ujrzeli uciekającą już hordę wilków. Największe szkody wyrządził potężny samiec. Jöns miał go na oku już oddawna, porywał największe okazy ze stada. Z otwartym nożem rzucił się na wilka. Gonił go długo. Wreszcie dopadł.. Ale Jöns całą noc pił i ruchy jego nie były zbyt pewne. Chybił. Wilk jednym susem przewrócił go, i byłby go rozerwał, gdyby w ostatniej chwili nie nadbiegł Olle. Jego wściekłe natarcie oderwało bestję od ofiary. Rozwścieczone zwierzę rzuciło się na napastnika, zanim jeszcze zdołał mu wbić nóż w cielsko.

Jönsowi udało się podnieść i śmiertelnym ciosem położył wilka. Pochylił się następnie nad nieprzytomnym bratem. W pewnej chwili błysnęła mu myśl, aby zostawić go bez pomocy. Ale opanował się. Zdjął futro przykrywszy nim Olla, i pobiegł szybko po ludzi. Spotkał parobków i przy ich pomocy przeniósł brata na rękach do domu.

Olle leżał na posłaniu dając słabe oznaki życia. Matka pochylona nad jego pobladłą twarzą szlochała. Brita z bólu i przerażenia siedziała skulona. I tylko patrzała przenikliwie na swego męża.

Stara matka zdawała sobie sprawę z tego że dla Olle niema już ratunku. Modliła się...

Jöns podszedł do żony i poprosił żeby z nim wyszła. Ale Brita odepchnęła go i usiadła przy łóżku umierającego. Ujęła za rękę Olla i mocno ją ściskała. Olle otworzył szeroko oczy i spojrzał na nią. Z uśmiechem na ustach począł szeptać miłosne słowa, nazywał ją swoją ukochaną żoną. Mówił o ślubie, o weselu... Brita zrozumiała, że majaczył. I śniąc ten najpiękniejszy sen swego życia, zamknął Olle oczy na wieki.

Brita wyszła z chaty. Była już późna noc. Niebo iskrzyło się od gwiazd. Szybkiemi krokami skierowała się w stronę mężowskiej chaty.

Tłum. L. R.

Dyskusja, nad tem co najważniejsze...

Wczoraj uchwalono w drugiem czytaniu budżety wydziałów prezydjalnego, podatkowego i finansowego

Trzy przemówienia zakończyły wczoraj debatę generalną: przemówienia wiceprezesa rady, d-ra Szyffmana i generalnego referenta adw. Hartmana.

Dr. Szyffman podkreślił w swem przemówieniu systematyczną akcję magistratu, zmierzającą do oparcia finansów miejskich na podatkach bezpośrednich i unikania obciążania szerokich warstw ludności.

Omawiając przebieg debaty generalnej dr. Szyffman wskazał, iż deklaracje opozycji, w których nie zawarła ona krytyki działalności magistratu, jest dowodem, iż magistrat obecny prowadzi politykę, idącą po linji najżywotniejszych interesów szerokich warstw ludności pracowniczej.

Omawiając walkę z głodem mieszkaniowym, podjętą przez obecny magistrat, dr. Szyffman wskazał na doniosłość tego zagadnienia i podkreślił, iż t. zw. inicjatywa prywatna nie jest w stanie zwalczyć głodu mieszkaniowego i w istocie swej jest tylko lichwą mieszkaniową.

Po przemówieniu p. wiceprezesa Szyffmana zabrał głos generalny referent budżetowy r. Hartman, który wskazał, iż w przemówieniach członków opozycji bądź z prawdziwych przesłanek, wysuwano dowolne wnioski, bądź też oparto się na faktach, które nigdy nie zaistniały.

Następnie przystąpiono do przegłosowania wniosków, zgłoszonych przez frakcje Poalej-Syjon i Bund. Wnioski te dotyczyły prawa do pracy dla żydów w instytucjach miejskich i koncesjonowanych, ustalenia zasady, iż językiem wykładowym w szkole powszechnej winien być język macierzysty oraz sprawy oparcia wpływów miejskich na podatkach bezpośrednich.

Z kolei przystąpiono do drugiego czytania budżetu, czyli do dyskusji szczegółowej. W pierwszy ogień poszedł budżet rady miejskiej.

Dłuższą debatę w tym punkcie wywołał wniosek o skreślenie pozycji na wyjazdy radnych miejskich zagranicę, celem zapoznania się z urządzeniami municypalnemi miast zachodu.

W głosowaniu budżet rady miejskiej według projektu magistratu i komisji skarbowo-budżetowej przyjęto.

Z kolei przystąpiono do działu prezydjum magistratu i wydział prezydjalny. Działy te po krótkiej dyskusji przyjęto.

Dłuższa dyskusja potoczyła się nad budżetem wydziału podatkowego. Budżet ten referował r. Gołański, który w dłuższem przemówieniu zanalizował poszczególne pozycje wpływów podatkowych.

W przemówieniu swem r. Gołański podkreślił fakt, iż zaległości podatkowe za lata 1924, 1925, 1926 1927 są olbrzymie, za to ponoszą odpowiedzialność poprzednie władze miejskie.

Z kolei zabrał głos ławnik wydziału podatkowego p. Kuk.

Przemówienie przewodniczącego wydziału podatkowego zawarło w sobie program podatkowy obecnej większości, oparty na jaknajściślejszem oparciu się na podatkach bezpośrednich, do których należy również podatek przemysłowy. Przy obecnym bowiem handlu, wątpliwem jest, czy skasowanie tego podatku wpłynęłoby na obniżenie cen w tym stosunku.

W końcu swego przemówienia p. ławnik Kuk omówił politykę personalną wydziału, wskazując na konieczność unormowania płac i etatów pracowników, zatrudnionych przy tak odpowiedzialnej pracy, jaką jest ściąganie podatków.

W przemówieniu swem p. ławnik Kuk sprostował szereg dowolności cyfrowych, któremi operowali r. r. Wojewódzki, Kulamowicz i Schott.

W debacie nad budżetem wydziału podatkowego zabrał głos wiceprezydent dr. Wieliński, który omówił sytuację finansową miast i zanalizował podstawy wpływów samorządu, oparte na ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich.

Pan wiceprezydent Wieliński wskazał, iż poprzedni magistrat obawiał się wprowadzić podatek od nieruchomości. Tak długo wahano się, aż rząd, ten mądry polityk finansowy, „zlitował" się nad właścicielami nieruchomości i wprowadził podatek od nieruchomości, jako podatek państwowy.

Następnie p. wiceprezydent Wieliński podkreślił, iż niezdecydowana akcja poprzednich władz miejskich stworzyła konieczność wymierzenia podatku lokalowego od mieszkań jednoizbowych.

Przykrym dysonansem w czasie przemówienia p. wiceprez. Wielińskiego był „zwischenruf" p. radnej Piechotkówny, w stylu tak popularnym ze względu na osobę jego popularyzatorstwa...

Przykrego tego incydentu nie potrafił opanować przewodniczący p. wiceprez. Wolczyński, który nie uważał za stosowne zwrócić p. Piechotkównie uwagi...

Debatę zakończyły przemówienia r. r. Kulamowicza, który się bronił przed stawianemi mu zarzutami i Szwankowskiego, który przemawiał nie jako radny, lecz jako wydawca gazety...

W głosowaniu budżet wydziału podatkowego przyjęto w redakcji magistratu i komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie przyjęto budżet wydziału finansowego.

4-o miljonowy budżet wydziału opieki społecznej

zaspakaja zaledwie część potrzeb w tej dziedzinie

Rozmowa „Głosu Polskiego" z p. ławnikiem Purtalem

W związku z toczącemi się obradami budżetowemi, zwróciliśmy się do p. ławnika Purtala z prośbą o poinformowanie nas o programie pracy i zamierzeniach wydziału na rok przyszły.

— Zdajemy sobie sprawę — mówi p. ławnik Purtal — że nie jesteśmy w stanie uwzględnić tego ogromu potrzeb, które zaspokojenia wymagają.

Rzesze bezdomnych i głodnych starców i kalek, sierot i matek dziećmi obarczonych — tej oto armji olbrzymiej dać winniśmy strawę, zapewnić dach nad głową, udzielić pomocy lekarskiej i roztoczyć nad niemi nietylko opiekę materjalną, ale i moralną...

Na samorządzie ciążą olbrzymie różnorakie i różnorodne obowiązki w dziedzinie opieki społecznej a nędza jest tak wielka, że na całkowite zaspokojenie tych potrzeb nie starczyłyby sumy całego budżetu.

Kryzys ekonomiczny katastrofy żywiołowe, klęski atmosferyczne — wszystko to w skutkach swych obarcza budżet wydziału opieki społecznej.

To też aczkolwiek preliminarz budżetowy naszego wydziału zamyka się na r. 1929|30 znaczną sumą 4.079.917 zł., co stanowi 14 proc. ogólnego budżetu, trzeba wy/ło wiele trudu i mozołu, by w tych ramach finansowych zawrzeć działalność znacznej liczby naszych instytucji.

Budżet nasz rozpada się na szereg działów, z których dział opieki nad matką i dzieckiem pochłania najwięcej, bo przeszło 2 milj. zł., czyli połowę wszystkich wydatków.

Powiększenie tej pozycji w roku bieżącym pozwoli nam na roztoczenie bezwzględnej i całkowitej opieki nad wszystkiemi zupełnemi sierotami.

W chwili obecnej miasto wychowuje pod swą opieką 1025 dzieci.

Dalej podjęliśmy energiczną walkę z żebractwem której wyniki są już widoczne. Rozszerzamy domy dobrowolnej pracy dla mężczyzn i kobiet, starców i kaleki umieszczać będziemy w przytułkach, dzieci — w domach wychowawczych.

Nad opieką nad starcami i kalekami przewidujemy 760 tys. zł., czyli 19 proc. ogólnej sumy wydatków. W sumie tej mieści się około 223 tys. zł. na zapomogi dla inwalidów pracy. Zaznaczyć należy, że ilość osób, otrzymujących zasiłki i wysokość zapomogi zostala w r. b. podwyższona.

Na opiekę nad bezdomnymi preliminujemy 200 tys. zł. Z sumy tej 124 tys. pochłonie oddany do użytku w ubiegłym miesiącu dom dla wyeksmitowanych przy ulicy Napiórkowskiego 76.

— Jakie nowe instytucje stworzył względnie tworzy wydział — zapytujemy.

— Stworzyliśmy nową kolonję dla dzieci w wieku przedszkolnym w majątku miejskim. Romanowie i oddaliśmy do użytku dom dla wyeksmitowanych przy ulicy Przędzalnianej.

Obecnie tworzymy izbę zatrzymań dla nieletnich przestępców, celem uchronienia ich przed zgubnym wpływem więzienia prewencyjnego.

Rozszerzamy również kolonję w Rabce i udoskonalimy organizację półkolonji.

Powołujemy również do życia instytucję opiekunów społecznych, którzy mają być łącznikami między potrzebującymi pomocy.

Oto krótki zarys naszej działalności. Obejmuje ona opiekę nad tymi najbiedniejszymi i najnieszczęśliwszymi, którzy rekrutują się przeważnie z maluczkich, pozbawionych rodzicielskiej opieki jak i ze starców, którzy całe swe życie sterali przy ciężkiej, żmudnej pracy — kończy ławnik Purtal.

S.

O uruchomieniu robót sezonowych

W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. wojewodę Jaszczołta delegacja zw. pracow. inst. użyt. publicznej, w skład której wchodzili poseł Kowalski, sekretarz związku, p. Jordan, oraz delegaci oddziału robotników sezonowych.

W wyniku interwencji p. wojewoda przyrzekł w jak najkrótszym czasie wyjednać odpowiednie kredyty na uruchomienie robót sezonowych, oraz robót drogowych. (p)

Nowe aparaty telefoniczne

są już zakładane w mieszkaniach abonentów

Jak wiadomo w czerwcu lub lipcu uruchomiona zostanie automatyczna stacja telefoniczna tak że każdy abonent sam będzie się łączył.

Celem przygotowania się do tej zmiany, dyrekcja telefonów łódzkich już obecnie wymienia dotychczasowe aparaty na aparaty automatyczne. Zamiana ta odbywać się będzie stopniowo w ciągu 4 miesięcy.

Zaznaczyć jednak trzeba, że obecnie jeszcze aparaty te działają tak jak poprzednie, t. j. że połączenie odbywa się za pośrednictwem telefonistki. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p).

Pomoc opałowa dla bezrobotnych

pobierających zapomogi

W poniedziałek, dnia 25 b. m. urząd zasiłkowy magistratu m. Łodzi przystąpi do wydawania talonów na węgiel bezrobotnym, pobierającym zapomogi, a objętym miejską pomocą opałową.

Talony te wydawane będą równocześnie z wypłatą zasiłków pieniężnych, co stanowić będzie znaczne udogodnienie dla zainteresowanych.

Wydawanie talonów węglowych dla bezrobotnych nie otrzymujących zasiłków zostało już za kończone. Ci z pośród uprawnionych, którzy dotąd z jakichkolwiek przyczyn talonów nie odebrali, zgłosić się powinni po odbiór do soboty, dnia 23 b. m. włącznie.

Przeciwko redukcji koncesji alkoholowych

Akcja związku restauratorów łódzkich

Wobec wiadomości zamierzonej redukcji koncesji alkoholowych w Łodzi, związek restauratorów w Łodzi postanowił interwenjować u władz centralnych w tej sprawie i domagać się, ażeby redukcja koncesyj przeprowadzana była umiarkowanie i nie krzywdziła ogółu restauratorów, tembardziej, że tego rodzaju handel i tak obciążony jest zbytniem ciężarami fiskalnemi niepozwalającemi właścicielom restauracji na stosowanie pewnych oszczędności. Odebranie koncesji narazi sobą wielu restauratorów na utratę pod stawy egzystencji, pozbawić koncesja wnioski na do handlu gastronomiczno - alkoholowego jest jedynym i najpewniejszym środkiem utrzymania. (p).

Kontrola zakładów przemysłowych

celem niedopuszczania do pracy w porze nocnej

Jak wiadomo weszło w życie rozporządzenie nie pozwalające na zatrudnienie robotników i robotnic w przemyśle w porze nocnej. Ze wszystkich zakładów przemysłowych w Łodzi zaledwie tylko 4 uzyskały prawo, kontynuowania pracy w nocy. Wszystkie inne natomiast zakłady przemysłowe w Łodzi pracować tylko w okresie dnia. Ponieważ stwierdzono, że poza zakładami przemysłowemi, które uzyskały prawo na prace nocną większość właścicieli warsztatów fabrycznych pracuje w nocy, wbrew istniejącym przepisom, inspektor pracy zwrócił się do starosty Grodzkiego w Łodzi z prośbą o wydanie zarządzenia, zmierzającego do nawiązania współpracy władz policyjnych z inspekcją pracy, w celu wspólnego kontrolowania fabryk w porze nocnej. Dzięki temu kontrola zakładów fabrycznych zostanie usprawniona i akcja zwalczania pracy nocnej w przemyśle wkroczy na właściwe tory.

Organy policyjne wespół z inspekcją pracy kontrolować będą zakłady przemysłowe w porze nocnej i w wypadkach stwierdzenia kontynuowania pracy, właścicielom zakładów spisywane będą protokóły, na mocy których pociągani będą oni do odpowiedzialności sądowo - karnej. (p).

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na Andrzeja 5 Tel. ...

Przyjmuje od 8—10 od 5—9 wiecz. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Komitet obchodu imienin Marszałka

zbiera się dziś na organizacyjnem posiedzeniu

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 17, organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Udział w posiedzeniu wezmą przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Krzyże zasługi

dla policji łódzkiej

Ostatni „Monitor Polski" przyniósł nazwiska policjantów, oznaczonych przez prezesa ministrów Bartla krzyżami zasługi.

Z policji łódzkiej krzyże otrzymali Piotr Gąsowski i Michał Górniak. (b)

Projekt podwyższenia komornego

na rzecz funduszu budowlanego i właścicieli nieruchomości, godzi w najżywotniejsze interesy szerokich warstw ludności miejskiej

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy „o popieraniu tanich mieszkań", polegający na tem, że komorne w domach starych będzie podwyższane w dalszym ciągu, ponad obecne 100 proc. komornego przedwojennego.

Podwyżka ta będzie uzależniona od wielkości lokali, mniejsza będzie dla mieszkań małych, większa dla dużych.

Ministerjum spraw wewnętrznych, które jest autorem tego projektu, proponowało podwyżkę od 30 do 100 proc. komornego.

Dałoby to w sumie 209 milj. zł. rocznie, z czego 75 procent użyte byłoby na państwowy fundusz budowlany, a 25 procent szłoby do kieszeni kamieniczników.

Przypomnieć należy, że min. skarbu wniosło w swoim czasie na radę ministrów wniosek podwyższenia obecnie płaconego podatku od lokali o 50 procent, t. j. z 8 do 12 procent komornego z tem, aby na cele rozbudowy szło nie 2 procent podatku tego, lecz 6 procent.

Wniosek ten zatwierdzony przez radę ministrów, zwiększyłby fundusz budowlany bez nadmiernego obciążania ludności miast, — obecny projekt min. spraw wewnętrznych przewiduje tak znaczne obciążenie ludności miejskiej i to nietylko na rzecz rozbudowy, ale i na rzecz kamieniczników, że w razie realizacji spowodowałby konieczność znacznej podwyżki płac wszystkich kategorji pracowników, — jest bowiem rzeczą oczywistą, że z obecnych głodowych zarobków pracownicy umysłowi i fizyczni nie byliby w stanie płacić podwyższonych czynszów mieszkaniowych.

Nie należy zapominać, że trzy czwarte ludności miejskiej zarabia poniżej minimum kosztów utrzymania.

Więc z czego będą płacić pod wyższone tak znacznie komorne?

Uznanie Sportowców dla starosty Rżewskiego

Dowiadujemy się, że rada gminna wsi Czarnocin, największa w powiecie łódzkim, w dowód uznania i czci dla starosty powiatu łódzkiego Aleksego Rżewskiego propagatora sportu wśród chłopstwa, postanowiła oddać trzymorgowy grunt pod budowę boiska sportowego.

Przy okazji należy podkreślić wspaniały rozwój sportu w powiecie łódzkim dzięki niestrudzonej pracy starosty Rżewskiego, przewodniczącego Pow. Kom. Wychow. Fizycz. i Przysp. Wojskowego.

Potrzebni

starsi ludzie i chłopcy

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do administracji „Głosu Polskiego", Piotrkwska 106

Prace nad reformą

taryf kolejowych

Jak się dowiadujemy, biuro reformy taryf kolejowych zobowiązało się wobec p. ministra komunikacji przedłożyć mu projekt taryfy (wraz z taryfami wyjątkowemi) ostatecznie do końca lutego. Przedtem odbędzie się (z końcem lutego) posiedzenie komisji państwowej rady kolejowej dla współpracy z biurem reformy taryf.

Projekt będzie przedłożony panu ministrowi w stanie stosunkowo bardzo surowym, potem, t. j. od początku marca, departament 4-y ministerstwa komunikacji będzie kontynuował i uzgadniał ten projekt, co musi potrwać czas dłuższy.

Dopiero po ukończeniu tej pracy będzie zwołany komitet taryfowy państwowej rady kolejowej dla ostatecznego zaopinjowania projektu.

Restauracje i cukiernie — luksusem

Niefortunny pomysł władz miejskich stolicy

Władze miejskie stolicy zaaprobowały wniosek w sprawie reformy pobierania podatku od spożycia w restauracjach.

Podatek ten nie będzie pobierany w zależności od wysokości rachunków — lecz będzie pobierany w równej wysokości od wszystkich gości.

Wysokość tego podatku zależna będzie od klasy zakładu gastronomicznego. W restauracjach I klasy pobierany będzie podatek w wysokości 1 zł. 50 gr., w barach posiadających koncesje do godz. 1 w nocy po 1 zł., oraz w kawiarniach po 50 groszy, wszystko od osoby.

W barach przy bufetach podatek ten niema być pobierany. Ma on być ściągany przez właścicieli zakładów.

Pomysł conajmniej niefortunny...

Młodociany zbrodniarz

skazany na 9 lat ciężkiego więzienia

Pół roku temu Łódź zaalarmowana została morderstwem, dokonanem przez 19-letniego Czesława Kacprzaka na osobie inwalidy Chmurskiego, współwłaściciela składu win i wódek przy ul. Lutomierskiej.

Po dokonaniu mordu i obrabowaniu ofiary z 600 zł., przygotowanych na podatki miejskiej i na zapłacenie komornego, morderca, syn wspólnika Chmurskiego, skrył się i ujęto go dopiero po miesiącu. Na rozprawie w sądzie okręgowym w Łodzi, Kacprzak przyznał się do winy, oświadczając, że zabił Chmurskiego, gdyż dążył do zostania jedynym kierownikiem i zarządzającym składem, gdyż wiedział iż w rodzinie jego, jak i w rodzinie Chmurskiego nie znajdzie się nikt, ktoby potrafił poprowadzić interes handlowy.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał w swoim czasie mordercę na 10 lat ciężkiego więzienia, uniewinnił zaś Piotra i Antoniego, braci Pawelas, których zwyrodniały mło docian oskarżył o współudział w zbrodni.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził w zasadzie wyrok I instancji, zmienił jednak jego kwalifikację prawną czynu i ze względu na niedorozwój umysłowy i wiek oskarżonego skazał go na pozbawienie praw i 9 lat ciężkiego więzienia. (p)

RADJO

PIĄTEK, 22 LUTEGO.

11.56—12.10 — Sygnał czasu z warszawskiego obserw. astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.

13.00—13.15 — Komunikaty: meteorologiczny, rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

13.15—14.50 — Przerwa.

14.50—15.10 — Komunikaty: meteorologiczny (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram.

15.10 — Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki.

15.35 — Nadprogram i komunikaty.

15.50—16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.

16.45—17.00 — Przerwa.

17.00 — Odczyt p. t. „Straszne skutki wojny gazowej" — wygłosi dr. Budzińska-Tylicka.

17.25 — Odczyt p. t. „Wznowienie państwa kościelnego" — wygłosi prof. Oskar Halecki.

17.50 — Koncert popołudniowy domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego.

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt p. t. „Higjena pracy umysłowej" — wygłosi dr. Brunon Nowakowski.

19.35 — Nadprogram i komunikaty.

19.55—20.00 — Sygnał czasu z warszawskiego obserw. astronom.

20.00 — Pogadanka muzyczna.

20.15 — Transmisja z koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

22.00—22.05 — Komunikat lotniczo meteorologiczny.

22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Ładnie i prędko pisać uczy

Kaligraf **L. BERMAN**

oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcyj. **Zawadzka 19,** front, 1 piętro

11509 - 1

Fałszywa wiadomość

o nominacji dyrektora łódzkiej izby przemysłowo-handlowej

Wiadomość, podana przez jedną z agencji prasowych o mającej wkrótce nastąpić nominacji dyrektorów izb przemysłowo-handlowych: w Łodzi p. Bayera, w Sosnowcu p. Darowskiego i w Lublinie p. Kryńskiego, — jak się dowiadujemy nie odpowiada prawdzie.

Dotąd nietylko, że nie zostały zgłoszone do ministerstwa przemysłu i handlu wnioski w tej sprawie, ale nawet w dwóch miastach — Sosnowcu i Lublinie — nie wybrano jeszcze prezydjum izby, któraby wybrała trzech kandydatów na dyrektorów izby i przedstawia ministerstwu przemysłu i handlu.

W chwili obecnej jedynie Łódź wybrała prezydjum izby, które nie przedstawiło jednak dotąd kandydatów na dyrektora izby.

Zatargi i strejki w przemyśle

W całym szeregu firm przemysłowych wybuchły zatargi na tle warunków płacy. Między innemi wynikły zatargi i strejki w firmach Małiniak i Wajss (Zakątna nr. 34), Wołkowicz (Sucha 8-10), Dawidowicz (ul. Zakątna 34), M. i A. Przygórscy (ul. Srebrzyńska 22) i oraz w firmie Ejtingon (ul. Juljusza 34).

We wszystkich tych zakładach robotnicy po krótkotrwałym strejku uzyskali uwzględnienie wystawionych żądań.

Skandal teatralny w Kownie

Polski Hymn narodowy „obraził" Waldemarasa

Z Kowna donoszą:

Z okazji 11 rocznicy niepodległości Litwy odbyło się w teatrze kowieńskim przedstawienie galowe na którem dano sztukę prof. Mickiewiciusa pt. „Drogi losu".

Sztuka ta była grana po raz pierwszy a treść jej jest następująca: Młody litwin ma do wyboru miłość trzech kobiet: niemki, rosjanki i polki. Po zastanowieniu się wybiera polkę, poczem przenosi się z Litwy do Polski, gdzie po wielu perypetjach dostaje się pod opiekę starszego mężczyzny.

Aktor grający owego mężczyznę, ucharakteryzowany jest na marszałka Piłsudskiego. Wkońcu bohater sztuki ginie z rąk człowieka występującego w masce Romana Dmowskiego.

Na przedstawieniu obecny był prezydent Smetona i rząd. Gdy w pewnym momencie orkiestra zagrała polski hymn narodowy i część publiczności powstała ze swych miejsc, zrobiło się zamieszanie.

Smetona kazał zawiesić przedstawienie i przeprowadzić śledztwo, kto ponosi winę za wystawienie sztuki o przychylnych tendencjach dla Polski. Okazało się, że pomysł wprowadzenia masek marszałka Piłsudskiego i Romana Dmowskiego powstał w głowie ezysera i że pomysłowi temu przyklasnął autor.

Wkońcu reżyser został zwolniony od odpowiedzialności, a prof. Mickiewiciusowi wytoczono proces.

SPLENDID

Dziś wspaniała premjera! **Dziś wspaniała premjera!**

Wielki film ze złotej serji obrazów wytwórni „Sowkino" w Moskwie

KOZACY

według powieści hrabiego LWA TOŁSTOJA

Wielki dramat erotyczny w 10 ciu aktach. — Główne role odtwarzają **znani artyści teatru artystycznego w Moskwie.**

Obraz ten jest naturalnym odzwierciedleniem prawdziwej duszy kozackiej. — Film pełen nastrojowych momentów. — Cudowne malownicze krajobrazy Kaukazu oraz jego życie i obyczaje.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO **Początek o godzinie 4.30 po p. ł.**

W soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Kronika zagraniczna

Sześciodniówkę w Frankfurcie wygrała para Rieger i Tietz przebywając 3179.160 klm. i uzyskując 372 punkty. O dwie rundy z tyłu znaleźli się faworyci biegu Petri i Kroschel, którzy osiągnęli tylko 287 punktów. Dalsze miejsca zajęła para Goossens i Miethe (191 p.)

*

Kojac przypłynął w Nowym Brunswicku (stn New Jersey) 50 mtr. stylem nawznak w czasie 27.4 sek. Rekord ten jest rzeczywiście doskonałym jeśli się zważy, iż na tak krótkim dystansie jest lepszy od poprzedniego o całe 1.6 sek.

*

Alf Anderson (Norwegja) zwycięzca konkursu skoków na Olimpjadzie w St. Moritz, skoczył w Berg-Isar 63 m. ustanawiając nowy rekord skoczni. Najlepszy skoczek niemiecki Recknagel osiągnął 53 i 51 mtr.

L. T. C. Praga, zasilony kilku zawodnikami innych klubów rozegrał mecz hokejowy z świetnym zespołem Berliner Schlittschuhclub, pokonywując go łatwo 2 0. Sukces ten traci sporo na wartości, kiedy uprzytomnimy sobie, że wynik ten uzyskała właściwie nieoficjalna reprezentacja Czecho-Słowacji.

Zawody hippiczne w Zakopanem

na torze śniegowym

W dniu wczorajszym wśród ogólnego zainteresowania rozegrano w Zakopanem na torze śniegowym dwa dalsze konkursy hipiczne.

Konkurs ciężki o nagrodę 2000 zł. i nagrodę honorową — 18 przeszkód wysokości do 1 m. 20 cm., szerokości do 3 mtr. dał wyniki następujące: 1) por. Szumski (20 p. uł.) na koniu „Nawrót", 2) por. Łukaszewski na „Łancet", 3) por. Biliński na „Faworytce", 4) por. Biliński na „Lordzie", 5) por. Pohorecki na „Ideale".

Konkurs o nagrodę małopolskiego klubu jazdy i 3000 zł. Warunki konkursu: 17 przeszkód, wysokości do 1.30 mtr., szerokości do 3.50 mtr. Startowały 22 konie. Wyniki: 1) por. Biliński na „Faworycie", 2) 3) i 4) ppłk. Pragłowski na „Luszerze", por. Najnert na „Ładzie" i por. Szpmski na „Niemen", 5) 6) i 7) por. Skowroński na „Florku" i na „Lordzie".

Skijoering: 1 Andrzej Krzeptowski I. jeździec rtm. Turyczyn na „Orderze", 2) narciarz Wolski, jeździec por. Spyrlak.

Pogoda bardzo piękna. Publiczności 3000.

Rekord nie do pobicia

Zawodowy klub szkockiej ligi Glasgow Raugers, w ciągu ostatnich 25-ciu gier o mistrzostwo osiągnął 48 pkt. na 50 możliwych i przytem nie stracił ani jednej bramki.

Tabelka zespołów koszykowych

walczących o puhar „Expressu Wieczornego"

Rozgrywki w piłkę koszykową o puhar „Expressu Wieczornego" budzą coraz większe zainteresowanie.

Z 19 zespołów, uczestniczących w turnieju dotychczas trzy drużyny nie zostały pokonane: YMCA., Absolwenci i ŁKS.

Nadchodząca niedziela zredukuje niebawem tą liczbę do dwóch lub nawet jednej. Spotkanie Y. M. C. A. — Ł. K. S. musi wyłonić zwycięzcę, następnie nie jest wykluczone zwycięstwo I. K. Poznańskiego nad Absolwentami. Wtedy pozostanie jedyna drużyna niepokonana w turnieju.

Tabelka po dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Kluby	Gry	Punkt.	St. koszy
1. YMCA.	4	4	183:72
2. Absolwenci	3	3	130:36
3. ŁKS.	3	3	111 26
4. Odrodzenie	4	3	148:76
5. Przyjaciele	4	3	139.73
6. Triumf	4	3	111:70
7. T .U, R,	4	3	97 50
8. Poznański	4	2	124 91
9. Turyści	3	2	79 50
10. St. Mł. Pol.	3	2	89.63
11. H. K. S.	3	2	56 79
12. Ł. T. S. G.	3	1	65 73
13. W. K. S.	4	1	84:132
14. Widzew	3	1	54:79
15. Kadimah	3	—	43:106
16. Przemysł	3	—	35:135
17. Kilińskiego	3	—	32:147
18. Hasmonea	4	—	47:162
19. Zjednoczone	4	—	29:144

SOBOTNIE I NIEDZIELNE ROZGRYWKI O PUHAR.

Nadchodzące rozgrywki piłki koszykowej o puhar „Expressu" przedstawiają się b. interesująco i niewątpliwie zgromadzą znów moc publiczności.

W sobotę o godz. 17 H. K. S. łatwo upora się z drużyną „Kilińskiego". Następne spotkanie Turyści — Stow. Mł. Pol. przyniesie zwycięstwo fioletowym. W ostatnim meczu Ł.T.S.G. pobije „Widzew".

Niedziela przyniesie nam niebawem wiele emocji. Po spotkaniu W. K. S. — Zjednoczonego, z którego W. K. S. typujemy na zwycięzcę — odbędzie się b. interesujący mecz między niepokonanymi dotąd w turnieju Absolwentami oraz I. K. Poznańskim Szanse obu zespołów są równe. Za pierwszemi przemawia siła fizyczna i rutyna, natomiast za I. K. Poznańskim znajomość terenu, technika i... publiczność, przychylnie usposobiona do niego.

Ostatni mecz — Ł.K.S. —Y.M.C.A. — rozstrzygnie kto z nich utrzyma się narazie w tabelce bez żadnej porażki. Jak więc widzimy niedzielne rozgrywki zmienią wiele w tabelce puharowej.

Mueckenbrun we Francji

brał udział w międzynarodowym biegu narciarskim

W Bagneres de Luchon w międzynarodowym biegu narciarskim 18 klm. polak Mückenbrun zajął siódme miejsce z czasem 1:31:10.

Zwyciężył Ottokar Nemetzky (Czechosłowacja) 1:22:34 przed Berthetem (Francja) 1:26:18, Jansa Joska (Jugosławja) 1:28:19, Rogiensera (Francja) 1:28:44, Mugierem (Francja) 1:30:14 i Jansa Janko (Jugosławja) 1:30.41. Startowało ogółem 40 zawodników. Była to pierwsza część kombinacji o mistrzostwo Francji.

W wojskowym biegu patrolowym zwyciężył zespół Czechosłowacji 2:17:07 (22 klm.) przed Francją 3.01:13. W biegu pań wygrała Bertrand 5 klm. — 19.13, a w jeździe sztucznej pań — p. Rivers. Poprzedniego dnia polak Mückenbrun zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł mistrza Francji w biegu zjazdowym, zaś w biegu 45 klm. o mistrzostwo Francji był trzeci.

Łyżwiarskie mistrzostwa

szkół łódzkich

Jak się dowiadujemy zapowiedziane w ubiegłym tygodniu mistrzostwa łyżwiarskie łódzkiej młodzieży szkolnej odbywać się będą podczas przerw turnieju hokejowego w Helenowie.

Dempsey—Schmeling

Wedle doniesień prasy amerykańskiej dnia 19 września odbędzie się w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategorji pomiędzy Max'em Schmelingiem (Niemcy) a Jack Dempseyem. Dojście do skutku tego meczu należałoby uważać za wielki sukces młodego niemieckiego pięściarz.

Okowy zimowe nad całym światem

Cztery niebywałe pejzaże tegorocznej zimy.

Zniżka opłat notarjalnych

zostanie niedługo przez Sejm uchwalona

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego" telefonuje:

Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt ustawy o opłatach notarjalnych, która opłaty te znacznie zniża.

Za sporządzenie aktu sprzedaży nieruchomości, przedsiębiorstwa przemysłowego, za sporządzenie aktu o spadku, o dzierżawie, o zawarciu spółki i t. d. pobierana będzie opłata:

przy sumie aktów do 3 tysięcy zł. — 1.5 proc.

przy sumie do 10 tys. zł., za pierwsze trzy tysiące 45 zł., a od reszty 1 proc. i t. d.

Przy wzroście sum oczywiście stawka procentowa dla notarjusza odpowiednio maleje.

Za wszelkie inne akta jak n. p. uznanie dziecka, odwołanie testamentu i t. p.. obowiązywać będzie opłata również znacznie zniżona.

Projekt będzie niebawem wnie

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 lutego 1929 r.

Bank Polski 175, 175,75 175,50.
Bank Kijewski 96.
Siła i Światło 142, 143.
Węgiel 90, 89.
Ostrowieckie. Serja A. 107.
Ostrowieckie Serja B. 105.
Zarobkowy 85, 84.50
Spiess 250
Firley 52, 52.50.
Lilpop 35 75.
Starachowice 33.75, 34.50.
Borkowskj 13.50.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

z dnia 21 lutego 1929 r.

TRANZAKCJE:

Dolary — — —

CZEKI:

Londyn 43 28 i pół
N.-York 8.90
Paryż 34.84 i pół, 34.883
Praga 26.44 i pół
Szwajcarja 171.52
Wiedeń 125.30
Marka niemiecka 211.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 111,75, 112.
Pożyczka stabilizacyjna 92.
Dolarówka 105, 105.75.
5-proc. konwersyjna 67,
5-proc. konwersyjna kol. 59,
Dolarowa 85.
Kolejowa 102.50.
8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.50.
5 proc. m. Warszawy zł. 53.25 53.50.
8-proc. m. Warszawy zł. 70, 70.25.
5-proc. m. Łodzi 49.50.
8-proc. m. Łodzi 63.
10-proc. m. Siedlec 71.50, 71.

CASINO

Dziś premjera! Dziś premjera!

Osnuty na tle świetności dworu ostatnich carów i grozy podziemnej roboty rewolucjonistów, potężny dramat miłosny oficera, staczającego walkę między honorem a miłością kobiety

ADJUTANT CARA

W roli głównej niezapomniany bohater „Tajnego Kurjera" IWAN MOZŻUCHIN oraz najpiękniejsza z najpiękniejszych włoszek CARMEN BONI

Tytułowa rola tego wstrząsającego szlagieru ekranowego, dzięki swemu rycersko-romantycznemu charakterowi, pozwala Mozżuchinowi na wykazanie swej niezrównanej maestrji w najdoskonalszem oświetleniu.

Muzyka pod dyr. L. KANTOR. Początek o godz. 4.30.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R P. Nr. 87, poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z d. 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 199 z dnia 21-go lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1	wieprzowina	Zł. 2.74	18	baleron gotowany	Zł. 6.70
2	wieprzowina bez dokł.	„ 3.40	19	„ surowy	„ 5.20
3	schab i baleron	„ 3.40	20	boczek surowy wędz.	„ 4.60
4	słonina	„ 3.60	21	„ gotowany	„ 5.—
5	sadło	„ 3.60	22	smalec	„ 4 10
6	salceson	„ 3.60	23	słonina paprykowana	„ 4.90
7	kiełbasa krajana	„ 3.60	24	siekane	do umowy
8	„ serdelowa	„ 3.60	25	polędwica sur. wędz.	„ 7 10
9	pasztetowa	„ 4.60	26	kiełbasa surowa	do umowy
10	serdelki	„ 4.80	27	rolada	„ 4.60
11	podgarlana	„ 2.60	28	kiełbasa sucha	„ 5.60
12	czarna	„ 2.60	29	salami	„ 8.40
13	kaszanka	„ 1.40	30	parówki	„ 5.60
14	krakowska	„ 4.60	31	kiełbasa sucha polska	„ 6.50
15	szynka gotowana	„ 6.70	32	„ „ moskiew.	„ 6.50
16	„ sur. wędz.	„ 3.90	33	„ „ myśliw.	„ 8.—
17	„ bez kości	„ 4.40	34	salami miękkie	„ 5.60

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 22 lutego 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) **Br. Ziemięcki.**

149—d

Dr. med.
BOLESŁAW SIWIŃSKI
Choroby umysłowe i nerwowe
przyjmuje codziennie od 5—7 po poł.
Nawrot 1a II p. mieszk. 24.

Dr. med.
H. Gutsztadt
akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
Telef. 29 52.
Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

Dr.
St. Bibergal
Moniuszki 11
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10—1.

Dr med.
Stupel
Szkolna 12
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe
Naświetlania lampa kwarcowa prom Roentgena
(ekzematy, no wotwory złośliwe)
przyjmuje od 6—po poł

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
ul. Sienkiewicza 40. Tel 41 -22.

Od wtorku dnia 19-go do poniedziałku dnia 25-do lutego 1929 r wł.

Z dymem pożarów

(Matka Nieznanego Żołnierza)

Cudowna pieśń miłości i zwycięstwa. Podniecająca i wzruszająca do łez apologia na cześć pokoju i potępienia największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. Słynnej reżyserji A. Rydera i A. Dupes'a.

W rolach głównych: **Jean Murat, Michéle Verly** i inni.

NASTĘPNY PROGRAM: **„MARY LU“ (Księżniczka na wygnaniu)** w roli głównej: LYA MARA

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem s bót, o godz. 5 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz 9.50. Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

Miejski Kinema ograf Oświatowy
Wodny Rynek (Róg Rokicińskiej)
Tel. 13-28 Dojazd tramwajami 16 i 10.
PROGRAM Nr. VII
Dla dorosłych:
ANIOŁ ULICY
Dramat w 1 -ciu aktach
W głównych rolach:
Janet GAYNOR i Charles FARRELL
Początek seansów od godz 15 i 17 w soboty i niedziele o godz. 13 i 15
Dla młodzieży:
ROBINZON w DŻUNGLI
Obraz w 10 aktach według powieści I. R. WYSSA pod tytułem „Szwajcarski Robinson" (Serja I-sza)
Początek seansów od godz 13.45 i 21 w soboty i niedziele 13.16, 18.45 i 21.
Nast. program: **Pan Tadeusz**

LEKARZ-DENTYSTA
E. Rozenberg-Daniuszewska
POMORSKA 23

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz
11—12) przyjmuje
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacja z neurologiem i urologiem.
Gabinet. Światło lecznicze Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ. 134—

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-ej po pol. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc) operacje opatrunki
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne, Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. 74—21
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Doktór
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25. TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
LECZENIE ŚWIATŁEM **(lampą Kwarcową)**
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp w niedzielę i święta od 9—1.
Dla pań od 4 do 5 po pol. oddzielna poczekalnia. 72—28

Ceny przystępne

ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
PRACOWNIA robót ręcznych FILETÓW i HAFTÓW
81 PIOTRKOWSKA tel 55-99, pop. of., I p. 81

Dogodne warunki

Biuro Towarzystwa Lokator

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 107, tel. 41-56

Czynne z dn. 1 lutego 1929 r. codziennie od 10 rano 2 po poł. i od 5 po poł. do 8-ej wiecz. w sobotę od 10 rano do 4 pp.

Udziela członkom swym porad bezpłatnie

W sobotę, dnia 23 lutego 1929 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 45 odbędzie się

Towarzyska Gra w Lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości
Początek o godz. 9-ej wieczorem.
Wejście bezpłatne — — Wejście bezpłatne

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

FUCHS
Piotrkowska 50
— Telef. 21-6 —

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogdonych warunkach.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
—— po cenach niżej konkurencyjnych ——
J. OLEJNICZAK, Główna 14.
UWAGA: Szkło aspektowe w wielkim wyborze

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej
[illegible] MARJI [illegible]
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. Szwalbe
Zielona 17.
Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. **Maski balsamiczne** i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.
145—d

Dr. med
S. Warszawski
Piotrkowska 30, tel. 2 4
chor. wewn., spec żołądka i kiszek
godz. przyjęć od 4—8 w. przyjmuje również w **Łęczycy Piotrkowska 17.**
150

Dziennie do 25 zł.

może każdy zarobić, nie wyłączając Pań, przy łatwem zajęciu (nawet przy biurku) przez 2—3-ech godzin pobocznej pracy.
Informacje sie spiesznie. **„Verlag Aufbau", Berlin Nr. 4.** 14—d

---

Ogłoszenia drobne

PIEKARNIA
do sprzedania, składająca się z piecowni, odrabialni, chłodni, magazynu na mąkę, szatnia oraz koń z uprzężą, furgon i resorka. Wiadomość w adm „Głosu Polskiego", Piotrkowska № 108 13—d

ZGUBIONO
dokument wojskowy wydany przez P. K. U -Łódź na nazwisko Zygmunta Karola Stobieckiego. 148-

MŁODY
mężczyzna poszukuje jakiejśkolwiek pracy Oferty dla „Młody" do adm. „Głosu Polskiego", Piotrk. 106. 148-

POTRZEBNY
samotny człowiek do rozwożenia pieczywa obeznany w tej branży ulica Andrzeja № 16 do piekarni. 14—d

NIEMKA
(Reichsdeutsche udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. Oferty Główna № 41, II p. front, m. 7, tel. 46-65, od 5—3 i 8—9 godz. wiecz

SPÓLNIKA
z kapitalem 20 0 złotych poszukuje do zakładu ślusarsko mechanicznego już prosperującego b. dobrze Oferty składać osobiście: „Informator" ul. Piotrkowska 110 od godz. 5—7-ej po poł

MUZYKI
gruntownie udzielają na skrzypcach fortepianie, mandolinie, gitarze, oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty na miejscu Piotrkowska 7—3 4—

ZGUBIONO
legitymację zapomogowa P. U. P. P № 25-4 na nazwisko Józefa Głowy.

POTRZEBNY
robotnik do węglarni. Wiadomość Al 1-go Maja 45.

SZOFER
poszukuje zajęcia Napiórkowskiego № 22, m 15, Zając.

NASIONA
pierwszej jakości,
rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz **narzędzia i przyrządy** ogrodnicze - pszczelnicze polecają składy
L. JASIŃSKIEGO
Istniejące od 1870 r.
w ŁĘCZYCY, ul Poznańska 5, telef. 1-5,
w ŁODZI ul. Św. Andrzeja 10, telef. 68-56.
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Sklep galanterji
i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich
K. Jarocińskiej
KONSTANTYNOWSKA 57
(dawniej Piotrkowska 71)

Poddębie

pod Tuszynem
Willa o 13 pokojach, stylowo budowana zaraz do sprzedania.
Wiadomość: tel. 13-17. 150—30

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT
TELEFON 79-39
Przyjmuje do 11—1 i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu Oddzielna poczekalnia dla pań spec od godzin 4-5 po poł., dla niezamożnych,
CENY LECZNI.

Dr. med.
S. BOGUSŁAWSKI
leczy naturalną **bezlekarstwową** metodą **Kręgarstwa**
Choroby nerwowe (astma, niemoc płciowa) przemiany materji (reuma tyzm) i kobiece
Godz. przyjęć od 3 do 7 wiecz.
Nawrot № 2, I piętro, front, III brama

Dr. med.
LUDWIK RAPEPORT
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
ul. Pr. Narutowicza (Dzielna) 25,
Telefon 44-10.
Godz przyjęć od 1—2 i od 4—8 p. p

Potrzebny
buchalter
siła pierwszorzędna. Oferty sub. „K. M." do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50. 132—2

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odniesienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—; zagranicę — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr str 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 60 gr. str. 3 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1 20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe liczane są o 50 proc. firm za 100 pr za zastrzeżone miejscowe dopłata

Odbito w drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i Wydawca Wanda Sachs.